

- Aniol i Diabel
- Ballada o krzyzowcu
- Ballada rajdowa
- Bez slow
- Bieszczadzki trakt
- Bieszczadzkie Reggae
- Bieszczady
- Bieszczady Rock'n'roll
- Billy (polski/english)
- Bossanova
- Bratnie slowo
- Buki
- Les Champs Elysés
- Cisza
- Choc pomaluj moj swiat
- Chochlik
- Cywilizacja
- Czaple
- Dzikie konie
- Dzungla
- Emeryt
- Fiddler's Green
- Galopada
- Gdzie ta keja
- Gory
- Hallelujah (english/polski)
- Harcerska dola
- Harcerka i harcerz
- Harcerskie zycie
- Hej przyjaciele
- Hiszpanskie dziewczyny
- Hosanna
- Hymn ZHP
- Idzie noc
- Idziemy w jasna
- Jak dobrze nam
- Jaka jestes
- Jaki byl ten dzien
- Jedzie lokomotywa
- Jesienne granie
- Juz lipa roztula
- Juz rozpalilo sie ognisko
- Kadryl
- Kaszubskie noce
- Kim wlasciwie byla ta piekna pani
- Kocham cie jak Irlandie
- Kolysanka mamusi Muminka
- Kopyto
- Krajka
- Krajobrazy
- Lasow wonnych smak
- Lato z komarami
- Letnia piosenka o zielonym zajaczku
- Lobuz
- Majster Bieda
- Malý rycerz
- Mazurski rejs
- Mewy
- Modlitwa Harcerska
- Morskie opowiesci
- Mury
- My Cyganie
- Noc w Bacowce
- Noc w Bieszczadach
- Ogniska juz dogasa blask
- Ona
- Opadly mgly
- Orzeszek
- Pacyfik
- Piesn odchodzacych
- Piosenka dla Grazki
- Piosenka wiosenna
- Plonie ognisko
- Plonie ognisko w lesie
- Po sezonie
- Podnoza moich gor
- Pocztownka z Beskidow
- Poloniny
- Powroty
- Pozezalny ton
- Pozeznanie
- Pozeznanie Liverpoolu
- Przechyly
- Przez ile drog
- Przyjdzie rostan czas
- Ramie prez
- Romans w deszczu
- Rozmyslanie nad wodospadem
- Santa maria
- Sciezka
- Santiano (français/polski)
- Shenandoah (polski/english)
- Sielanka o domu
- Sosenka
- Stokrotka
- Straznik ognia
- Strumien
- Szafran
- Szara lilijka
- Szare szeregi
- Tropiki
- Tyle kilometrow
- Ukraina
- Watra
- Whisky
- Wieczorem
- Wieczorne spiewogranie
- Wigwam
- Wiklina
- Wilki
- Wstaje dzien
- Zaspiewajmy cos o zimie
- Zawsze tam gdzie ty
- Zeby byla taka noc
- Zegluj
- Zielony mundur
- Zuchowe gwiazdki
- Zuchowy walczyk
- 10 w skali Beauforta

Anioł i Diabeł

Idzie Diabeł ścieżka krzywą pełen myśli
złych, e C D e

Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt,
Słońce praży go od rana wiatr gorący
dmucha,
Diabeł się z pragnienia ślania w ten
piekielny upał

Ref.: Piwa, nalejcie piwa, e G D e
Dobrego piwa ze starej beczki
Od piwa głowa się kiwa
Od tego piwa ze starej beczki

Idzie Anioł w śród zieleni, dobrze mu się
wiedzie
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół
wszędzie
Nagle przystanęli obaj na drodze pod
śliwką
Zobaczyli że im browar wyszedł na
przeciwno.

Ref.: Piwa...

Nie ma szczęścia na tym świecie ni
sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości
Pożycz dyche mówi Diabeł-Bóg ci
wynagrodzi
My artyści w taki upał życ musimy w
zgodzie

Ref.: Piwa....

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł
pióropuszem I powiada-Dam ci dyche w
zamian za twa dusze
Musiał Diabeł dusze wściekłą Aniołowi
sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobina nieba

Ref.: Piwa... x 2

Ballada o krzyżowcu

e A C D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Dokąd pędzisz w stal odziany
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany.

Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony Pan twój czeka
Abyś przybył go ocalić,
Abyś przybył doń z daleka.

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale
Pana twego nie widziałem

Pan opuścił Święte Miasto
Przed minutą, przed godziną,
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino.

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże
Strzegą go mahometanie

Pan opuścił Święte Miasto
Na nic poświęcenie twoje
Po co niszczyć białe wieże
Po co ludzi niepokoić

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włócznię swoją
I jedź ze mną, i jedź ze mną

Bo, gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe.

Ballada rajdowa

Właśnie tu na tej ziemi
młody harcerz meldował GD
swą gotowość umierać za Polskę CG
tak jak ty niesiesz plecak
on niósł w ręku karabin
w sercu miłość, nadzieję i troskę
Może tu w Nowej Słupi,
Daleszycach, Bielicach
brzozowymi krzyżami znaczonych
swą dziewczynę pożegnał nic nie wiedząc,
że tylko kilka dni życia
mu przeznaczonych.

Naszej ziemi śpiewajmy
Ziemi pokłon składajmy GD
Taki prosty, serdeczny, harcerski CD
Niechaj echo poniesie tę balladę rajdową
W nowe jutro i przyszłość nową

Na pomniku wryto, że 16 miał wiosen
Że był śmiały odważny, radosny
Kiedy padał płakała cała puszcza jodłowa
Nie doczekał czekanej tak wiosny
I choć on nie doczekał, to nie zginął tak
sobie
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz
Kiedy tak przy ognisku śpiewasz balladę
Tak jak on w sercu ojczyznę czujesz

Bez słów

Chodzą ulicami ludzie, G D
Maj przechodzą, lipiec, grudzień, e h
Zagubieni wśród ulic bram. C G D
Przemarznęte grzeją dłonie,
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart.
A tam w mech odziany kamień, C G
Tam zaduma w wiatru graniu, C G
Tam powietrze ma inny smak. C G D
Porzuć kroków rytm na bruku, C G
Spróbuj - znajdziesz, jeśli szukać CG
Zechcesz - nowy świat, własny świat.
C G D
Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń,
Omijając wciąż główny nurt.
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
Co lśni złotem nie potrafią już.
Chodzą ludzie asfalt depczą,
Nikt nie krzyknie, każdy szepce,
Drzwi zamknięte, zaklepany krag.
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk.

Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask
G D C G
Na polanie, gdzie króluje zły. D C G
Gwiazdny pył, w ogniu tym
łzy wyciśnie nam dym. D C G
Tańczą iskry z gwiazdami, a my... D C G

Ref. Śpiewajmy wszyscy
w ten radosny czas. D C G
Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas. C D e
Choć lata młode szybko płyną, wiemy, że
CDGe
Nie starzejemy się. C D G

W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe
drzwi.
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze
brzmi.
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są...

Ref. Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie
śpiew.
Wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,
A połączy nas bieszczadzki trakt.

Bieszczadzkie reggae

Porannej mgły snuje się dym d C d C
Jutrzenki szal na stokach gór d C d C
Nowy dzień budzi się, budzi się F C d C
Melodię dnia już rosa gra d C d C

Ref:

Reagge, bieszczadzkie reagge, d C d C
Słońcem pachnące ma jagód smak.
Reagge, bieszczadzkie reagge,
Jak potok rwoący przed siebie gna.

Połonin czar ma taką moc,
Że gdy ujrzysz pierwszy raz,
Wrócić chcesz, wrócić chcesz znów za rok,
Poranną rosą czekać dnia.

Ref: Reagge, bieszczadzkie...

Bieszczady

e a

1. Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień.

D7 G H7

Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień.

e a

Mokre rosą trawy wypatrują dnia.

D7 G H7

Ciepła, które pierwszy słońca promień da.

G C D7 G

Ref. Cicho potok gada, gwarzy pośród skał.

C D7 G

O tym deszczu, co z chmury trochę wody
dał.

C D7 G

Świerki zapatrzone w horyzontu kres.

C D7 G

Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.

2. Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn.

Słońcem wypełniony jagodowy dzban.

Pachnie świeżym sianem pokos pysznych
traw.

Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Ref. Cicho potok gada...

3. Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd

Noc w zadumie kroczy, mroku ścieląc
płaszcz.

Wielkim Wozem księżyc rusza na swój
szlak.

Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Ref. Cicho potok gada...

Bieszczady Rock'N'Roll

Miały już Bieszczady swoje tango C
Miały także taniec zwany sambą FC
Miały także Polkę prosto z pola C
Lecz nie miały jeszcze rock'n'rolla GFC

Bieszczady rock'n'roll, w połoninach
woogieboogie C

Gdy jesteś tylko sam dzień się staje taki
długi FCG

Gdy jesteś z nami wraz bardzo szybko mija
czas GFC

Na stanicę błoto po kolana, a deszcz pada
od przedwczoraj rana

Przemoczone wszystko do nieteczki
Chciłbyś zmienić buty i majteczki

Bieszczady rock'n'roll....

Na stanicę od samego rana obożny ciągle
drze się na nas

Ciągle sprawdza nam nasze namioty
Chciałby wszystkim zrobić nam piloty

Bieszczady....

Billy

Zabierzcie ode mnie gwiazde szeryfa GDa
Bo ona ciąży na piersi mej
Zabilem wczoraj Billy'ego
Choc on byl bardzo bliski mi

Stuk stuk stuk do nieba wrot
Stuk stuk stuk do nieba bram
Stuk stuk stuk do nieba wrot
Wkrotce Billy zapuka tam.

Szukalem go w nocy szukalem go w dzien
Choc trudno jest dogonic wiatr
Lecz jest takie jedno miejsce na ziemi
Gdzie mozna Billy'ego spotkac tam.

Spotkalem go w tamtej chacie gdzie
Gdzie ze swa luba schodzke mial
Billy byles mym przyjacielem
Lecz musi pasc ostatni strzal.

.....
Mama take this badge from me
I can't use it anymore
It's getting dark too dark to see
Feels like I'm knockin' on heaven's door

Kn-kn-knockin' on heaven's door
Kn-knockin' on heaven's door
Kn-knockin' on heaven's door
Kn-knockin' on heaven's door

Mama put my guns in the ground
I can't shoot them anymore
That cold black cloud is comin' down
Feels like I'm knockin' on heaven's door

Kn-kn-knockin' on heaven's door
Kn-knockin' on heaven's door
Kn-knockin' on heaven's door
Kn-knockin' on heaven's door

Bossanova

Gdy kłopotów tysiąc i gdy pachnie
deszczem h e G fis
A po zimie minę masz ponurą jeszcze
Ubierz płaszcz i drzwi na klucz po schodach
biegiem e A G fis
Bo za rogiem przecież czeka ktoś na ciebie
Peleryny brać nie musisz nie potrzeba h e G
fis
Za parasol niech posłuży płatek nieba.
Nie zatrzymuj się przed lustrem
Do torebki schowaj chustkę e A G fis
I zaśpiewaj jesli umiesz tak :

Bosanowa Bosanowa , na cztery ręce e A G
fis
Taka wonna, taka biała jakby bez
W nią zanurzyć się, zagubić jak najprędzej
Niech porywa, niech zakręci aż do łez.

Bosanowa Bosanowa , na cztery ręce
Już króluje nad dachami miast
Jak dziewczyna, jak dziewczyna co w
sukience
Na ulicę wiosną wyszła pierwszy raz

Zamiast myśleć o wczorajszym dniu co
minął.
Lepiej wybierz się na spacer, nie jest zimno
Schowaj w szafie rękawiczki, szalik, futro
Zrób to dzisiaj, nie odkładaj nic na jutro
Pospiesz się za chwilę późno będzie nieco
Otwórz okno, to nie szkodzi, że jest
przeciag
Niech telefon sobie dzwoni
Niech depesza cię dogoni
I zaśpiewaj jeśli umiesz tak.

Bosanowa x2...

Odplynęły gdzieś humory i humorki
Pogodniejsze są niedziele, środy, wtorki
I w ogóle cały tydzień jakoś wszystkim
rażnie idzie
Gdy śpiewają, gdy śpiewają sobie tak.

Bratnie słowo

Bratnie słowo sobie dajem, e
Że pomagać będziem wzajem, D
Druh druhowi, druhnie druh eD
Hasło znaj: Czuj duch! e

W troskach, smutkach i zmartwieniach,
W dni słoneczne i w dni cienia,
W jasny dzień i chłodną noc
Przyjaźń da ci moc.

Bacz, by słowo raz już dane
Było zawsze dotrzymane.
Druh druhowi, druhnie druh,
Hasło znaj: Czuj duch!

Buki

Buki, buki, buki e D
Ukryte pod chmurami C a
Buki, buki, buki
Sypiące złotymi iskrami
Wzywam was na polanę
W ciemnym lesie
Wzywam was na śpiewanie
Idzie jesień.

Les Champs-Élysées

INTRO: Dm G7 C Am Dm G C

Je m'baladais sur l'avenue, le coeur ouvert
à l'inconnu. C E7 a C7
J'avais envie de dire bonjour à n'importe
qui F C D7 G7
N'importe qui et ce fut toi, je t'ai dit
n'importe quoi, C E7 a C7
Il suffisait de te parler, pour t'appriivoiser.
F C d G7 C

{refrain:}

C E7 Am C7 F C
D7 G7

Aux Champs-Élysées, aux
Champs-Élysées

C E7 Am C7
Au soleil, sous la pluie, à midi ou à minuit,
F C Dm G7
C

Il y a tout ce que vous voulez aux Champs-
Élysées

Tu m'as dit "J'ai rendez-vous dans un
sous-sol avec des fous,
Qui vivent la guitare à la main, du soir au
matin".

Alors je t'ai accompagnée, on a chanté, on

a dansé

Et l'on n'a même pas pensé à s'embrasser

{refrain:}

Hier soir deux inconnus et ce matin sur
l'avenue,
Deux amoureux tout étourdis par la longue
nuit.
Et de l'Étoile à la Concorde, un orchestre à
mille cordes,
Tous les oiseaux du point du jour, chantent
l'amour.

Cisza

Nie o uśmiech mi chodzi G
bo się śmiałaś nie raz, D
ale o to co kiedyś C
utworzyło się w nas D
coś co przyszło tak nagle
i przeszło jak wiatr
czego dzisiaj najbardziej mi brak
Przychodziłaś co wieczór
posłuchać mych płyt
miłości w ogóle
nie mówiliśmy nic
Wyjechałaś tak nagle
cichuteńko jak mysz
zostawiłaś swój adres i list
W taką ciszę
Wszystkie gwiazdy na niebie policzę
Ciebie wołam
Ale cisza i pustka dookoła

Jesteś moim aniołem
i miłością bez snu
Jesteś moją boginią
którą widzę co dnia
Jakże długo mam czekać
Jak prosić cię mam
Każesz brnąć w niepewności
więc trwam
Choć dostaję twe listy
I zdjęć parę mam

żyję jak grzeszny anioł
w tłumie ludzi lecz sam
Jeszcze tli się nadzieja,
że spotkamy się znów
Do księżycy się śmieje
przywołuje cię: "Wróć !"

Chodź pomaluj mój świat

Piszesz mi w liście, że kiedy pada a d
Kiedy nasturcja na deszczu mokną, G a
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby C G
I kolorowe otwierasz okno. d E a

Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba
W ciszy tak smutno szepce zegarek
O czasie co mi go nie potrzeba.

Więc chodź pomaluj mój świat C d
Na żółto i na niebiesko. F C
Niech na niebie stanie tęcza malowana
Twoją kredką. C d F (G)
Więc chodź pomaluj mi życie
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu
Kolorami całej Ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką
Twoje sny zamieniasz na pejzaże,
Niebem się wlecze wyblakłe słońce

Oświeć ludziom wyblakłe twarze.

Chochlik

Każdy ma swój własny świat h
Żyje w nim jak król A G fis h
Wcieka się gdy byle grab h A G fis
Burzy mu ten świat G fis h
A ja chce powiedzieć ci h
Jestem chochlik zły A G fis
Wkradnie się w twój mały świat h A G fis
Zburze tron i tak G fis

Hej hej zaspiewaj mi h
Co widza twoje oczy A
Hej hej zaspiewaj jak h
Piękny jest twój świat A
Hej hej uwierz mi G
Diabeł we mnie skoczył fis
Hej hej powiedz ci h A G fis
Na ścieżki dobre złe. G fis h

Znow ktoś chce do moich spraw
Wrzucić swe trzy grosze
I znow ktoś poucza mnie
Nie rob tak jest złe
A ja chce powiedzieć ci
Jestem chochlik zły
I diabelski kaprys mam
Abys nie był sam.

Cywilizacja

W lesie na polanie pali się ognisko, aGea
a wszyscy harcerze siedzą przy nim
blisko.aGEa

Ref.: I nikomu nie potrzebna jest dziś
cywilizacja. FGCa
No bo przecież każdy jest na wakacjach.
FGa

Życie mi umiła zapach dzikich kwiatów,
słońce mi przybliży świergot dzikich
ptaków.

Ref.: I nikomu nie potrzebna jest...
Jutro o tej porze będzie tutaj pusto,
bo wszyscy harcerze obóz ten opuszczą.
Ref.: I nikomu nie potrzebna jest...

Czaple

Przyleciały czaple e
Wyszły na mokradła CD
Jesień się zbudziła DC
Twoja panna zbladła aeH7
Powój mój niebieski
Mój dom wśród powoju
Ściany moje, sufit
I okna pokoju

Przyleciały ptaki
Koloru indygo
Siadły na badyłach
Nad żółtą łądęgą
Kwilą coś do siebie
Szepczą coś do panny
tuje pachną z dala
I chłód jest poranny

Postoimy we mgle
Popatrzymy jeszcze
Ptaki stąd odleca
I przeminą deszcze
Zwiąż węzełek z wiatru
Napisz na suficie
Że my przeczekamy
Ten smutek jak życie

Dzikie Konie

Plecak, kalosze stare De
Para butów na zmianę i koc. GD
Niebo, złocisty poranek, De
Parę groszy w kieszeni i noc. GD
I przygoda, która grzechu jest warta De
I przygoda, która z domu wygania nas. GD
Twoje jutro, to sprawa otwarta, De
Przecież nie masz nic do stracenia. GA7D

Ref. Z gorącym wiatrem w dłoni, eD
Jak tabun dzikich koni, eD
Idziemy wciąż przed siebie, eD
Zdobyc nac nowy świat. eGD

Lodowata wodą ze studni
Obmywasz spoconą twarz.
Nie dokuczy Ci skwar południa,
Serce pełne radości już masz.
I ognisko nad brzegiem jeziora
I ognisko jałowcem pachnące.
Dobry czas, do lenistwa to pora,
Leżąc, patrzysz na chmury płynące

Dżungla

Szedłem kiedyś po pustyni C E
Tam mnie napadł goryl dziki, hej a d
A pustynia była wielka
Więc na drzewo jemu zwiąłem, hej
Ref. Dżungla , dżungla, pustynia...
Raz tubylcy mnie złapali
No i zjeść zaplanowali, hej
A ja także głodny byłem
Więc ich wszystkich pozjadałem, hej
Ref. Dżungla...
Pewnej bardzo gwiazdnej nocy
Kobra zjadła mi pięć kocy, hej
Zawinięty w jeden byłem
Więc dynamit podpałiłem, hej
Ref. Dżungla...

Emeryt

1. Leżysz wtulony w pościel, Coś cichutko
mruyczysz przez sen. d A
Łóżko szerokie, pościel czysta, Za oknem
prawie dzień. F A
A jeszcze niedawno koja, W niej pachnący
rybą koc, d C
Fale bijące o pokład I bosmana zdarty głos.
F A

Ref. To wszystko było, minęło, d C
Zostało tylko wspomnienie. G d
Już nie poczuje wibracji pokładu,
Gdy kable grają.
Już tylko dom i ogródek i tak
Aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach
Jeszcze pływają.

2. Nie gniewaj się kochana, Że trudno ze
mną żyć
Że zapomniałem kupić mleko I gary zmyć
Bo jeszcze niedawno statek Mym drugim
domem był
Tam nie stało się w kolejkach, Tam nie było
miejsca dla złych.

Ref. To wszystko było, minęło.

3. Uptynie sporo czasu Nim przyzwyczaję
się

Czterdzieści lat na morzu Zamknięte w
jeden dzień
Skąd lekarz może wiedzieć, Że za morzem
tęskno mi
Że duszę się na lądzie, Śni mi się pokład
pełen ryb.

Ref. To wszystko było, minęło...

4. Wiem - masz do mnie żal, Mieliśmy do
przyjaciół iść
Spotkałem kolegę z rejsu, On w morze
wyszedł dziś
Siedziałem potem na kei, Ze łzami
patrzyłem na port
Jeszcze przyjdzie taki dzień, Kiedy
opuszczę go.

Ref. To wszystko było, minęło.

Fiddler's Green

1. Stary port się powoli układał do snu, | C F
C A

Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie
jak stół, | C d C G

Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą
pieśń: | d G C a

- Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy
się. | C F G

Ref.: Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
| C G C

Ostatni raz spojrzę na pirs. | F C G

Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia
pewnego | d G C e

Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's
Green. | C d F C

2. O Fiddler's Green słyszałem nie raz,
Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam,
Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak
łza,
A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.

3. Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na
ład,
Różne bary są czynne cały dzień, całą noc,
Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen,
A rum w buteleczkach rośnie na każdym z
drzew.

4. Aureola i harfa to nie to, o czym śnię,
O morza rozkołys i wiatr modłę się.
Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą
noc,
A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.

Galopada

1. Konie, konie szalone nasze serca
zabierzcie
Takie młode, gorące, będą kochać wreszcie.
Pędźcie w strugach deszczu, chłodu nam
potrzeba.
Taka młoda galopada to już oddech nieba.

Ref.: Hej da da na-nasza galopada
Hej da da na-nasza galopada hej.

2. Konie, konie szalone naszą duszą uwiodyły
Taką młodą niewinna, jak też one mogły.
Pędzą nieustannie, gdzie są, kto odgadnie
W takiej młodej galopadzie, czas nam lat
nie kradnie.

3. Konie, konie szalone, naszych marzeń
królowie,
Gdzie nas galopada powiedzie, może wiatr
podpowie.
Pędzi tak jak strzała, wciąż niezmordowana
Piękna, młoda i gorąca - nasza galopada!

Gdzie ta keja?

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: a
Stary, czy masz czas? G a
Potrzebuję do załogi jakąś nową
twarz, CG7C

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C7 F
d

Rejs na całość, rok, dwa lata, to
powiedziałbym: a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, a E7 a
Gdzie ta koja wymarzona w snach, GC
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, g
A7d

Gdzie ta brama na szeroki świat. a E7 a
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs,
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry
nóż,
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje
kurz,
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek
znam,

Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja ...

Przeszły lata zapyziałe, rżęsą zarósł staw,
A na przystani czótno stało - kolorowy paw,
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny
teb.

Gdzie ta keja ...

Góry

Kiedy idę wśród gór A cis
Rozwiane włosy mam h cis
A gwiazdy są tuż, tuż
A oczy patrzą w dal.

A góry, góry pa ram pam pam param pa ram
pam pam

Wiatry, wiatry, niosą mnie daleko A fis h
cis

Góry, góry, leżą gdzieś nad rzeką
A ja idę w dal. A fis h cis A

Pierwszy promień słońca
Obudził mnie rano
A droga mnie wiodąca
Pyta jak się spało.
A góry, góry.

Hallelujah

Now I've heard there was a secret chord
C a
That David played, and it pleased the Lord
C Am
But you don't really care for music, do you?
F G C G

It goes like this C
The fourth, the fifth F G
The minor fall, the major lift a F
The baffled king composing Hallelujah G e
Am

Hallelujah F
Hallelujah a
Hallelujah F
Hallelujah a G C

Your faith was strong but you needed
proof
You saw her bathing on the roof
Her beauty and the moonlight overthrew
you
She tied you
To a kitchen chair
She broke your throne, and she cut your
hair
And from your lips she drew the Hallelujah

Maybe I've been here before
I know this room I've walked this floor
I use to live alone before I knew you
I've seen your flag
on the marble arch
Love is not a victory march
It's a cold and it's a broken Hallelujah

Hallelujah, Hallelujah
Hallelujah, Hallelujah

Allelujah

Tajemny akord kiedyś brzmiał
Pan cieszył się gdy Dawid grał
Ale muzyki dziś tak nikt nie czuje
Kwarta i kwinta tak to szło
Raz wyżej w dur, raz niżej w mol
Nieszczęsny król ułożył Alleluja

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja

Na wiarę nic nie chciałeś brać
Lecz sprawił to księżycy blask
Że piękność jej na zawsze Cię pobita
Kuchenne krzesło tronem twym
Ostrzygła cię, już nie masz sił
I a gardła Ci wydarła Alleluja

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja

Dlaczego mi zarzucasz wciąż
Że nadaremno wzywam Go
Ja przecież nawet nie znam Go z imienia
Jest w każdym słowie światła błysk
Nieważne czy usłyszysz dziś
Najświętsze, czy pęknięte Alleluja

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja

Tak się starałem ale cóż
Dotykam tylko zamiast czuć
Lecz mówię prawdę nie chcę was oszukać
I chociaż wszystko poszło źle
Przed panem pieśni stawię się
Śpiewając tylko Alleluja

Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja

Harcerska dola

Z miejsca na miejsce,
z wiatrem wtór, a daEd
z lasu do lasu z pol do pol
Wszędzie nas pędzi,
wszędzie gna, A7d aEa
harcerska dola radosna

Nam trud niestraszny ani znój,
bo myśmy złu wydali bój,

I z nim do walki wciąż nas gna
harcerska dola radosna.

Nasza pogoda, jasny wzrok,
niechaj rozjaśni ludziom mrok.
Niechaj i innym szczęście da
harcerska dola radosna.

Harcerka i harcerz

Czerwona róża, biały kwiat, a E a
Czerwona róża, biały kwiat. C E a
Wędruj harcerko, harcerko wędruj, C E a
Wędruj harcerko ze mną w świat. E E7a
A jakże ja mam wędrować, 2x
Będą się ludzie, ludzie się będą,
Będą się ludzie dziwować.
A niech się ludzie dziwują, 2x
Harcerz z harcerką, z harcerką harcerz,
Harcerz z harcerką wędrują,
Zawędrowali w ciemny las, 2x
Tutaj harcerko, harcerko tutaj,
Tutaj harcerko obóz nasz.

A kto nas tutaj obudzi, 2x
Kiedy daleko, daleko kiedy,
Kiedy daleko od ludzi.
Obudzi nas tu ptaszyna, 2x
Kiedy wybije, wybije kiedy,
Kiedy wybije godzina.

Godzina bije raz, dwa, trzy, 2x
Wstawaj harcerko, harcerko wstawaj,
Wstawaj harcerko do pracy.
Harcerka wstawać nie chciała, 2x
Ale rozkazu, rozkazu ale, Ale rozkazu
posłuchała.

Harcerskie życie

Harcerskie życie urok ma, C G
W każdej drużynie się żyje, na 102, a C
Bo wszystkich przyjaźń złączyła
Wspólny los, F G C
Harcerskich marzeń Moc. F E
Przyjaźń to taka dobra rzecz,
Bo może przetrwać, gdy czasem smutno Ci,
Więc się uśmiechnij i uwierz w dobry los,
Piosenkę zanuć tą..

A tumba tumba dawide, a lafontane bażeba
żeba sje /A lafontane bażeba żeba sje, a
lafontane wie

Gdy masz 13 tylko lat,
To jakże piękny wydaje ci się świat,
Więc załóż plecak, gitarę z sobą weź,
Na obóz z nami jedź
Słuchaj jak latem szumi las,
Jak śpiewa ptak i wiatr smaga Twoją twarz,
A przy ognisku, gdy poznasz dymu/życia
smak,
Zaśpiewaj z nami tak.

Hej przyjaciele

Tam dokąd chciałem już nie dojdę, szkoda
zdzierać nóg. CGFC

Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi
kres. CGFC

Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie
mnie. CGFC

Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju
dróg. CGFC

Ref. Hej, przyjaciele - zostańcie ze mną. C
GFC

Przecież wszystko to, co miałem, oddałem
wam. CGFC

Hej, przyjaciele - choć chwilę jedną. CGFC
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem
sam. CGFC

Znów spóźniłem się na pociąg
i odjechał już.

Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.

Stoję smutny na peronie

z tą walizką jedną,

Tak jak człowiek, który zgubił
do domu swego klucz.

Hej, przyjaciele - zostańcie ze mną...

Dokąd chciałem już nie dojdę,
szkoda zdzierać nóg.

Już wędrówki naszej wspólnej
nadchodzi kres.

Wy pójdziecie inną drogą,
zostawicie mnie.

Zamazanych drogowskazów
nie odczytam już.

Hiszpańskie Dziewczyny

1. Żegnajcie nam dziś hiszpańskie
dziewczyny, eCD

Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów.
eCD

Ku brzegom angielskim już ruszać nam
pora, e D h e

Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. e
H7 e

Ref. I smak waszych ust hiszpańskie
dziewczyny e C D

W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. e C
D Leniwie popłyną znów rejsu godziny, e D h
e

Wspomnienie ust waszych przysporzy nam
sił. e H7 e

2. Niedługo ujrzymy znów w dali Cap
Deadman,

I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz.

I statki stojące na redzie przed
Plymouth.

Klarować kotwicę najwyższy czas już.

3. A potem znów żagle na masztach
rozkwitną,

Kurs szyper wyznaczy do Portland i
Wight

I znów stara łajba potoczy się ciężko

Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie
Land.

4. Zabłyszczą nam białą skałą zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i
bajd.

Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland
Light.

Hosanna

Powiedz mi, co byś chciała D
Cuda ja czynię, mała. D 7
Martwe zamieniam w żywe, G
Zgaste w płonącą grzywę, A
Powiedz mi, D

Na błękanie jest polana, D
Dwa obłoki to hosanna, D7
Jeden chłopak, drugi panna. G A D

Jeśli chcesz jeszcze więcej,
Wezmę cie ja na ręce:
W góry uniosę dzikie.
Zaprzęg latawców skrzyknę.
Powiedz mi....

Na błękanie...

Powiedz mi, co byś chciała
Cuda ja czynię, mała!
Masz chęć na lody może?
Albo na młode zboże?
Powiedz mi....

Na błękanie...

Hymn ZHP

Wszystko co nasze, Polsce oddamy
W niej tylko życie, więc idziem zyc.
Swity sie biela, otworzmy bramy
Rozkaz wydany: "Wstan w słońce idź!"

Ramię prez, słabosc krusz,
Ducha też ojczyźnie milej sluz;
Na jej zew, w boj czy w trud,
Pojdzie rad harcerzy polskich rod,
Harcerzy polskich rod.

Idzie noc

Idzie noc, słońce juz
Zeszło z gor, zeszło z pol,
zeszło z morz.
W cichym snie, spoczniij juz,
Bog jest tuz.

Idziemy w jasną

Idziemy w jasną,
z błękitu utkaną dal ada
Drogą wśród łąk, aE
pól bezkresnych Ea
Wśród morza
szumiących fal Ea

Cicho, szeroko,
jak okiem spojrzenia śle
Jakieś się snują marzenia
W wieczornej spowite mgle

Idziemy naprzód
i ciągle pniemy się wzwyż
By zdobyć szczyt ideałów:
Świetlany harcerski krzyż.

Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry ad
| młodą piersią chłonać wiatr, E E7 a
Prężnymi stopy deptać chmury A7 d
I palce ranić ostrzem Tatr. a E a
Mieć w uszach szum, strumieni śpiew a d
A w żyłach rozętńioną krew. E a
Hejże hej! Hejże ha! E
Żyjmy więc póki czas E7 a
Bo kto wie, bo kto zna A7 d
Kiedy znów ujrzymy was. E a

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą,
I czekać co przyniesie los.
Hejże hej...

Jak dobrze nam, po wielkich szczytach
Wracać w doliny, progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać,
O młoda duszo raduj się.
Hejże hej...

Idziemy wraz borem czy gajem,
Aż do rozstajnych, krętych dróg,
W rozłąki czas usłyszym wzajem,
Serdeczne: niech prowadzi Bóg!
Każdy z nas w ten miasta gwar
Poniesie jasnych wspomnień czar.

Jaka jesteś

Jesteś bitwą moją nieskończoną G a
W której ciągle o przyczótek walczę C D G
Jesteś drzwiami, które otworzyłem
A potem przycięły mi palce

Jesteś kartką z kalendarza
Zagubioną gdzieś pomiędzy szufladami
I ulicą, na której co dzień
Uciekałem między latarniami

Jesteś mgłą ogromną, niezmierną
Ciszą w huku i łoskotem w ciszy
Jesteś piórem i wyblakłą kartką
Którym i na której dzisiaj piszę

Jesteś kartką z kalendarza...

Przyszłaś do mnie, a ja nie spostrzegłem
Dzisiaj tylko mogę mówić - Byłaś
Nie wiem, czy na jawie wzięłaś
mnie za rękę
Czy jak wszystko ty się tylko śniłaś

Jaki był ten dzień?

d B C a B F G A
Późno już, otwiera się noc,
Sen podchodzi pod drzwi cichutko jak kot,
Nadchodzi czas ucieczki na out,
By kolejny mój dzień wspomnieniem się stał.

Ref:

Jaki był ten dzień,
Co darował, co wziął.
Czy mnie wyniósł pod niebo,
Czy zrzucił na dno.
Jaki był ten dzień,
Czy coś zmienił, czy nie,
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe.

Łagodny urok zastania mu twarz
Jakby przeczuł, że chcę być z Tobą choć
raz.

Nieskarzę się, że mam to co mam,
Że przegrałem już wszystko
I nie mam już nic.

Ref:

Jaki był ten dzień...

Jedzie lokomotywa

Jedzie lokomotywa, gdzie tym razem
wiezie nas DeA7D
Znowu się rajd zaczyna wsiadaj szybko
czeka las
Taka jest jej melodia:
Czuku czuku, czuku, czuku, czuku czuk
Kto by jej nie rozpoznał
Czuku czuku, czuku, czuku, czuku czuk

Jesienne granie

Na początku dnia ktoś mi skrzypce dał
AfishE
Kazał grać jesiennie ale nut wciąż brak
Może jakiś gość złamie we mnie złość hEcis
fis
Smyczek da i pierwszy ton h E A

Graj jesiennie, wieczorami, pod sosnami
AfishE
Jeszcze ognia nie dogasił deszcz
Nawet wierzba, co płacze za nami Afis EA
Kilka słów dorzuci też fishEA

Wygrałabym wiatr, deszcz i śnieg i grad,
Wszystko, o czym marzę, co w moim sercu
trwa
W te jesiennie dni mam otwarte drzwi
Przyjdź, zagramy razem dziś

Tak wygramy świat - piękny i bez wad
Wyśpiewamy sobie w ten jesienny czas
Może jakiś gość smutku ma już dość
Przyjdzie tu i zagra coś

Już lipa roztula

CeFG7C / d7G7CD7G7
CeFEA7 / d7G7CadG7C

Już lipa roztula
Słoneczny swój puch,
A dalej tam z ulą
Na pracę, na ruch!
A dalej tam z ulą
Na pole, na znój!...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!
Ta stara pasieka,
Na plon czeka nasz
My lecimy od wieka
Z tąk kwiatnych i z pasz...
My lecimy od wieka I
trud niesiem swój...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

I brzęczy, i radzi
Złocisty nasz wiec,
Jak bożej czeladzi
Pracować, jak lec,
Jak bożej czeladzi
W ten bratni iść strój...

Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!
Nas budzi świt mglisty,
A spędza nas noc,
Gdy z lipy ojczystej
Żar bierzem i moc.
Moc życia, żar czynu
Na mir i na bój...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

I w kropli my miodu
Niesiemy w nasz ul
Prastarą woń rodu,
Co wiecie się z pól,
I słodycz my pieśni
Sączymy w serc zdroj...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

Już rozpałiło się ognisko

Już rozpałiło się ognisko, C
Dając nam dobrej wróżby znak. G
Siedliśmy wszyscy przy nim blisko, G
Bo w całej Polsce siedzą tak, G7 C
Siedzą harcerze przy płomieniach F
Ciepły blask ognia skupia ich, G C
Wszystko, co złe, to szuka cienia, C
Do światła dobro garnie się. G (C)

Mówiłeś druhu komendancie,
Że zaufanie do nas masz,
Że wierzysz w nasze szczere chęci,
Wszak ty harcerskie serca znasz.
Warunki tylko warunkami,
Od dawna wszak słyszymy to,
Lecz my jesteśmy harcerzami,
I zwyciężamy wszelkie zło.

Kadryl

Zapraszamy do kadryla D G
Te melodie kazdy zna A D
Tutaj wszystko sie zaczyna D G
I tu tez swoj koniec ma A D

Ref.: Raz, dwa jak pięknie gra, D G
to rajdowy kadryl nasz A D
hej, hej nie rób jaj D G
graj kadryla graj. A D

Poszła Ola do przedszkola
Zapomniała parasola
A parasol był zepsuty
Polamane wszystkie druty

Dzik jest dziki dzik jest zły
Dzik ma bardzo ostre kły
Kto spotyka w lesie dzika
Ten na drzewo zaraz zmyka.

Kaszubskie noce

Kaszubskie noce, nad nami Isniace, Ca
Harcerski krag, ogniska blask, FG
Gdy sie tu znajdziesz, wtedy zrozumiesz,
Ze wszystko to, laczy nas.

Tu szumi las, kolysze drzewa, CadG
Fala jeziora, brzegi zalewa,
Tu maly Giewont, czolo pochyła,
A my siedzimy, harcerska brac. CadGC

I choc Ojczyzna, jest tak daleko,
Lecz nasze mysli, wciazdo niej mkna,
Tam tez wsrod nocy, plona ogniska,
Harcerskie piosnki, unosi wiatr.

A gdy druzyna, znowu jest razem,
Plonie ognisko, gitara gra,
Znow wspominy, pierwsze wyprawy,
Trudy radosci, wspanialy czas.

Czy ty pamientasz, pierwsze ognisko,
Pierwsze spojrzzenie, cudowna noc,
Gwiazdy na niebie, byles tak blisko,
Mowiles wtedy: Kocham cie.

Kim właściwie była ta piękna pani?

Nikt nie zna ścieżek gwiazd; a G
Wybrańcem kto wśród nas? e a
Zapukał ktoś... d
To do mnie gość?! C G

Wtoczyłem się jak cień,
Czekałem na ten dzień;
I stoisz w drzwiach...
Jak dziwny ptak.

Więc bardzo proszę, wejdź, F G
Tu siadaj, rozgość się e a
I zdradź mi, kim tyś jest, Madame? F G
Albo nie zdradzaj mi, e a
Lepiej nie mówmy nic. G
Lepiej nie mówmy nic. F G

Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas.
Inaczej jest...
Czas musi biec.
Gdzieś w dali zapiął kur,
Niemodny wdziewasz strój,
Już stoisz w drzwiach...
Jak dziwny ptak.

Więc jednak musisz pójść,
Posyłasz mi przez próg
Ulotny uśmiech Twój, Madame.
Lecz będę czekać, przyjdź!

Gdy tylko zechcesz, przyjdź!
Będziemy razem żyć!
Ja będę czekać, przyjdź!
Gdy tylko zechcesz, przyjdź!
Będziemy razem żyć!

Kocham Cię jak Irlandię

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą C
e
Pamiętam to tak dokładnie A d
Twoich czarnych oczu bliskość B F
Wciąż kocham cię jak Irlandię C
G
A ty się temu nie dziwisz C e
Wiesz dobrze co było by dalej A d
Jak byśmy byli szczęśliwi B F
Gdybym nie kochał cię wcale C G C

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Wlokę ten ból przez Włocławek
Kochając cię jak Irlandię

Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać cię jak Irlandię

Czy mi to kiedyś wybaczysz

Działatem tak nieporadnie
Czy to dla ciebie coś znaczy
Że kocham cię jak Irlandię

Kotysanka mamusi Muminka

Kotysanka, kotysanka a G
Słodka kotysanka E a
Śpij maleńki d
Po troszeńku G d
Do białego ranka C E a
Kotysanka, kotysanka d G
Senna kotysanka C E a
Niebo całe, się zamknęło d G
I ty oczka zamknij. C E a

Kotysanka, kotysanka
Cicha kotysanka
Na bielutkich
Prześcieradłach
W puchowych pośtankach
Kotysanka, kotysanka
Śliczna kotysanka
Różowiutkie maciupinko
Jak słoneczka ziarnko.
Kotysanka, kotysanka
Nocna kotysanka
Schowaj się
Pod powiekami
W snu głębokiej jamce.

Kołysanka, kołysanka
Nocna kołysanka
Naokoło cała ciemność
Kładzie się do spanka.

Kopyto za kopytem

Kopyto za kopytem G C D G
Stary koń ciągnie brykę
A na bryce siedzę ja
Melodyjkę sobie gram:

O jak dobrze mi
Że nie muszę dzisiaj pieszo iść

Kopyto za kopytem
Krzywe koło chwieje brykę
I w ten sposób bryka ta
Melodyjkę sobie gra:

O jak dobrze...

Kopyto za kopytem
Wiatr popycha stara brykę
W kłębach bryzy bryka ta
Melodyjkę sobie gra

Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita, a d
Jeszcze od rosy rzęsy mokre, a d
We mgle turkoce pierwsza bryka, a d
Słońce wyrusza na wólcę. E E7
Drogą pylistą, drogą polną,
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą,
Będzie tańczyć walca. E E 7

A ja mam swoją gitarę, a d
Spodnie wytarte i buty stare G C
Wiatry niosą mnie. d E a

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,
Żuraw się wsparł o cembrowinę,
Wiele nanosi wody jeszcze,
Wielu się ludzi z niej napije.
Drogą pylistą, drogą polną,
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą,
Będzie tańczyć walca.

A ja mam...

Krajobrazy

G e C D lub C e C D
Już zaszedł nad doliną złocisty słońca krag
Odgłosy ciche płyną z dalekich pól i łąk
Dalekie słyszać głosy, daleki słyszać śpiew

I szelest kropel rosy po drżących liściach
drzew

Posłuchaj ciszy ognia i wkoło spójrz
Wieczne krajobrazy czas zaciera
Wędrowcze stron dalekich zamknij nasz
krag
Już dopalają się ostatnie drewna
hej hejo hejo hejo hej 2x

Promieni gra czerwcową topnieje w sonej
mgle
A świeży zapach siana skoszona łąka śle
Wiatr z wonią polnych kwiatów, z gorącym
blaskiem zórz
Poezja krajobrazów w głąb ludzkich sływa
dusz

Posłuchaj ciszy...

W półcieniu kształt olbrzymi rzucają pasma
gór
Zrzucają piękne suknie, wkładają płaszcze z
chmur
Prostują swoje skrzydła, podarty kryją
stok
Jak senne malowidła powoli toną w mrok
Posłuchaj ciszy..

Lasow wonnych smak

Lasów wonnych smak, C G
Pola pełne zbóż, d G C
Gdzieś zaśpiewa ptak, C G
A tu wieczór już. d G C

Jak dobrze mi C d
Przed siebie iść, a
Mieć dla siebie swoje dni. E a

Rozbij namiot tu,
Gdzie słowika śpiew
Śpiewa ci do snu
Nawet szelest drzew.

Jak dobrze mi...

Gdzieś ogniska blask,
Złoty iskier moc,
Już zasypia las,
Ty i twoja noc.

Jak dobrze mi...

Dźwięków słyszeć sto,
To wółczęgi śpiew.

Echo słucha go,
Słucha każdy krzew.

Jak dobrze mi...

Słońce weszło już,
W drogę ruszać czas,
Więc zapakuj koc,
Idź przywitaj las.

Lato z komarami

Tak niedługo miało przyjść, A
Potem długo miało być, fis
Wyczekane, wymarzone,
wyśpiewane. D E A E
Kiedy nadszedł wreszcie ten, A
Wymarzony pierwszy dzień, fis
Nie wiedziałem jeszcze, D E
Jakie będzie dalej. A
Siedem minut spóźnił się, D E
Pociąg który przywiózł mnie, A fis
A gdy namiot wreszcie
stanął nad jeziorem, D E A
Zrozumiałem wtedy, że D E
Coś mnie gryzie, coś mnie je, A fis
Nie zważając na pogodę
i na wolę. D E A A7

Lato z komarami D E

Lato, swędzące bez przerwy, A fis

Lato z komarami, h E

Lato, komary i nerwy. A (E)

Miał być spokój, miał być czas,
Śpimy razem nie pierwszy raz,
Na wakacjach pod namiotem
całkiem sami,
Ważne przejścia miały być,
Nasze noce, nasze dni,
Zagubione gdzieś pomiędzy jeziorami.

A więc witamina B, owadosol, itp.,
A gdy walka wreszcie
stała się koszmarem,
Gdy związałem namiot swój,
Obok mnie komarów rój,
Pobzykiwał turystyczne pieśni stare.

Letnia piosenka o zajączku

Mam mało czasu tak mało jak piachu
W dziecięcej garści nad rzeką
Zwieram powieki zatrzymać obraz
Co z moich wspomnień ucieka

Bledną kolory i płynie, płynie
Rzeka po szarej łące
I płynie, płynie nie realniejąc
Rzeką zielony zajączek

Biegnę wciąż biegnę przed siebie, w siebie
Tęczę rozgarniam rękami
Letnim upałem wytrzeć do sucha
Spotniałą wilgotną pamięć

Rzeki jaszczurka na trawie się wije
Słońce się chyli zrudziałe
Wieczną zieloność zachować w oczach
Tak wiele pragnę, tak mało

Bledną wspomnienia i płynie rzeka
Bez końca i bez początku

Nasyć me oczy kolorem rosy
I drzwi mi otwórz zajączku

Łobuz

C a F G

1. Ej, ty Łobuzie, czemu jesteś taki?
Znów na twoich nogach pokażne dwa siniaki.
Powiedz czy wypada mieć zbite kolana,
Bawić się jak dzieci, gdy roczek: 1,2,3,4,5,6
leci!
Ref.
Jestem łobuz, nic na to nie poradzę,
Chociaż mama mówi że czas zmienić się - o
nie!
Jestem łobuz, nic na to nie poradzę,
Może to i dobrze, a może źle?
Jestem łobuz, nic na to nie poradzę,
Powiedzmy, że to kangur, a nie bocian
przyniósł mnie..
Jestem łobuz, nic na to nie poradzę,
Najważniejsze, że wciąż uśmiecham się:)

Majster Bieda

DGfis eA D

Skąd przychodził kto go znał, DG
Kto mu rękę podał kiedy. DGA
Nad rowem siadał wyjmował chleb, DA
Serem przekładał i dzielił się z psem. fis h
Tyle wszystkiego co z sobą miał AG fis e

Majster Bieda AD
Gfis eA D

Czapkę z głowy ściągał gdy,
Wiatr gałęzie chylił drzewom.
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd,
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął,
Gdy do ognia się przysadał.
Wtulał się w krag ciepła jak w kożuch,
Znużony drogą wędrowiec boży.
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok, D G
Smutny rok tak widać trzeba. D D7 G A
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną, D A
Miejsce gdzie siadał zielkiem zarosło. fis h
I choć niejeden wyteżał wzrok, A G
Choć lato pustym gościńcem przeszło. A G
Z rudymi liśćmi jesieni schedą A G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość, A
G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość, A
G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
AGA
Majster Bieda Dgfis eA D

Mały rycerz

W stepie szerokim, którego okiem
aF7+CD
Nawet sokolim nie zmierzysz aF7+CE
Stań, unieś głowę, wstuchaj się w słowa
ada
Pieśni o Małym Rycerzu aEa

Choć wzrostem mały, rębacz wspaniały
Wyrósł nad pierwsze szermierze
I wieki całe będą śpiewały
Pieśni o Małym Rycerzu

Ty, któryś w boju, i ty, coś w znoju
I ty, co liczysz i mierzysz
Stań, unieś głowę, wstuchaj się w słowa
Pieśni o Małym Rycerzu

Mazurski rejs (Szuwary)

eh / eh / ehaH7
Gdzieś w szuwarach zbłądził wiatr
Ciszę niesie noc
Nad polami goni nas czyjś zbłąkany głos
Nad brzegami ognia blask
w wodzie nocą lśni
Tak zaczyna się ten czas wakacyjnych dni

eA / Dh / eA / eA / Dh / eAFish
Nie zabieraj z sobą nic
Nawet słów po cóż bagaż ten
Ruszaj z nami skoro świt
Ruszaj tam na mazurski rejs
Jak powracających fal echem
Ty będziesz wracał wciąż ,
Wracał aby jeszcze raz ujrzeć ją

Babie lato niesie wiatr W zamyślony las
Pajęczyną letnich dni sierpień oplótł nas
Miną dni miesiące dwa zlecą jak we śnie
Popiół z ognisk rozwiął wiatr opustoszał
brzeg

 Nie zabieraj z sobą nic...

Pozostanie wspomnień garść
I smak twoich łez
Znów za rok popłynąć chcę na mazurski rejs
Szlakiem pustych dzikich plaz
płynie moja łódź
Tutaj każda letnia noc ma smak twoich ust

Nie zabieraj z sobą nic..

Mewy

Mewy, białe mewy, wiatrem rzeźbione z
pian, eCDe
Skrzydlate, białe muzy okrętów
odchodzących w dal.
Kto wam szybować każe za horyzontu kres,
W bezmierne oceany, przez sztormów
święty zew

Ref.: Żeglarzom wracającym z morzaCDe
Na pamięć przywodzicie dom, CDe
Rozbitkom wasze skrzydła niosą CDGe
Nadzieję na zbawienny ład. CDe

Ptaki zapamiętane
jeszcze z dziecięcych lat,
Drapieżnie spadające
ze skał na szary Skagerrak.
Wiatr czesał grzywy morza,
po falach skacząc lekko biegnął.
Pamiętam tamte mewy, przestworzy
stonych zew.

Modlitwa harcerska

O Panie Boże, Ojczyzna nasza
W opiece swej nas miej. Ea
Harcerskich serc ty drgnienia znasz, ada
Nam pomoc zawsze chciej. Ea

Wszak Ciebie i Ojczyznę, Ea
Milujac chcemy zyc. ada
Harcerskim prawom zycia dnia, Ea
Wiernymi zawsze byc. ada

Przed nami jest otwarty świat,
A na nim wiele dróg.
Choc wiele szczytów kusi nas,
Lecz dla nas tylko Bog.

Morskie opowiesci

Kiedy rum zaszumi w głowie, a
cały świat nabiera treści, G
Wtedy chętnie słucha a C
człowiek morskich opowieści. G a

Hej - ha! Kolejkę nalej! a
Hej - ha! Kielichy wznieście! G
To zrobi doskonale a C
Morskim opowieściom. G a

Kto chce - to niechaj słucha,
kto nie chce - niech nie słucha,
Jak balsamem są dla ucha
morskie opowieści.

Łajba to jest morski statek,
sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
i do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek -
czort nie człowiek, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
i to bez handszpak.

Gdy spod Helu raz dmuchało,
żagle zdarła moc nadludzka
Patrzę w koję mi przywiało
nagą babę z Pucka.

Może ktoś się będzie zżymać mówiąc,
że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
morskich opowieści.

Kto chce - to niechaj wierzy,
kto nie chce - niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
więc wypijmy jeszcze.

Od Falklanduśmy płynęli,
doskonale brała ryba
Mogłeś wtedy złapać wędka
nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił,
robił bardzo głupie miny
Albo skakał też do wody
i gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,
Rudy Joe w ataku złości
Łapał gada od ogona
i łamał mu kości.

Mury

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby
nikt e H7

On im dodawał pieśnią sił, śpiewał że blisko
już świt. e H7

Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił
się dym, C H7 C

Śpiewał, że czas by runął mur...

Oni śpiewali wraz z nim: C H7 C

Wyrwij murom zęby krat! e H7 e

Zerwij kajdany, połam bat! e H7 e

A mury runą, runą, runą a e

I pogrzebią stary świat! H7 e

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama
melodia bez słów

Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na
wskroś serc i głów.

Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał
poklask ich brzmiał,

I ciążył łańcuch, zwlekał świt...

On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat!

Zerwij kajdany, połam bat!

A mury runą, runą, runą

I pogrzebią stary świat!

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas,

I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami
miast;
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami!
Ten przeciw nam!
Kto sam ten nasz najgorszy wróg!
A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosna, rosna, rosna
Łańcuch kołysze się u nóg...

My Cyganie

F C A7 / d a / d a / E a A7
My Cyganie, co pędzimy z wiatrem,
My Cyganie znamy cały świat,
My Cyganie wszystkich znamy,
A śpiewamy sobie tak:

Ore, ore szabadabada amore,
Hej amore szabadabada,
O muriaty, o szagriaty,
Hejże trojga na mienia.

Kiedy tańczę, niebo tańczy razem ze mną,
Kiedy gwizdzę, gwizdze ze mną wiatr.
Oczy zamknę - liście więdna,
Kiedy milknę, milczy świat.
Ore, ore szabadabada amore...

Gdy śpiewamy, słucha cała ziemia,
Gdy śpiewamy, słucha każdy rad.
Niechaj każdy z nami śpiewa,
Niech rozbrzmiewa piosnka ta.
Ore, ore szabadabada amore...

Będzie prościej, będzie jaśniej,
Całą radość damy wam.
Będzie prościej, będzie jaśniej,
Gdy zaśpiewa każdy z was.
Ore, ore szabadabada amore...

Noc w bacowce

Dorwały nas deszczem, h 7
przegoniły wiatrem G7 fis 7
i zdały na siebie. Fis h7
W przygodnym nam domu h7
miejsca nie zagrzały G7
w tym górskim niby niebie. Fis7 h 7 H7

Ref.:
I dziury w tym niebie e A7 D
wiatrem łatane,
w bacówce tylko my sami.

C7fis7h7H7

I nic nie mówimy, efis7h7
tylko dotyk ręki,
by nie psuć chwil
co przed nami. G7fis7h7

A mrok — sprzymierzeniec
przygarnął mi ciebie
ciepło — twoje ręce.
Ech, stara bacówko
niebo w nas się rodzi,
przyjaźń, czy coś więcej?

Ref.:

I dziury w tym niebie...

Noc w Bieszczadach

1. Milkną słowa, milkną słowa, a C
Nie potrzeba więcej ich, d a
Gaśnie watra, gaśnie watra, a C
Chociaż nastrój w nas się tli. d a
Jeszcze chwilę, jeszcze chwilę,
Jeszcze tylko jeden gest,
Kilka iskier, kilka iskier,
Cierpki dym i parę łez.

a C d a

Noc w Bieszczadach, noc w Bieszczadach,
Dobrze że nie jestem sam
Noc w Bieszczadach, noc w Bieszczadach,
Najdziwniejsza, jaką znam.
Za jej uśmiech, za jej uśmiech,
Za jej lekko gorzki smak
Tysiąc nocy, tysiąc nocy
W wielkim mieście mogę dać.

2. Milkną drzewa, milkną drzewa,
Nad głowami cisza trwa.
Nie przerywaj, nie przerywaj,
Lepiej nie krzycz, czekaj dnia.
Możesz zbudzić, możesz zbudzić,
Co zapadło w wielki sen,
Lepiej zaśnij, lepiej zaśnij,
Wtedy nic nie stanie się.

Ref. Noc w Bieszczadach...

3. Kiedy w domu, kiedy w domu
Cztery ściany, ciepły kąt,
Drzwi zamknięte, drzwi zamknięte -
Jak bezpieczna jest ta noc.
Chciałbym wrócić, chciałbym wrócić,
Chciałbym poczuć znowu lęk
Pod tym wichrem, pod tym wichrem,
Co w Bieszczadach drzemie gdzieś...

Ref. Noc w Bieszczadach...

Ogniska już dogasa blask

Ogniska już dogasa blask DA
Braterski splećmy krąg DG
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd DA
Ostatni uścisk rąk GAD

Kto raz przyjaźni poznał moc
Nie będzie trwonić słów
Przy innym ogniu, w inną noc
Do zobaczenia znów

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar
Co połączyła nas
Nie pozwolimy, by ją stał
Nieubłagany czas.

Faut-il nous quitter sans espoir
Sans espoir de retour?
Faut-il nous quitter sans espoir
De nous revoir un jour?

Ce n'est qu'un au revoir, mes frères,
Ce n'est qu'un au revoir.
Oui, nous nous reverrons, mes frères,
Ce n'est qu'un au revoir.

Aux scouts unis par cette chaîne
Autour des mêmes feux,
Aux scouts unis par cette chaîne
Ne faisons point d'adieu.

Ce n'est qu'un au revoir, mes frères,
Ce n'est qu'un au revoir.
Oui, nous nous reverrons, mes frères,
Ce n'est qu'un au revoir.

Ona

Ona sobie tego nie życzy
Już o nic nie zapytam
Nigdy więcej.
Tylko, co mam robić,
Kto mi powie,
Żeby powstrzymać ręce,
Które mi się same
Wrywają do niej.

A to ją złości,
A to ją drażni,
Ona sobie tego nie życzy!
Nie chce mych włości,
Nie chce mych danin,
Ona sobie tego nie życzy!
A kiedy mówię do niej: pozwól,
Poszukać pójdę wiatru w polu-
Ona sobie tego nie życzy!
Ona sobie tego nie życzy!

Już o nic nie zapytam
Nigdy więcej,
Tylko, co mam zrobić,
Kto mi powie,
Żeby powstrzymać serce,
Które mi się samo
Wprost wrywa do niej.

Opadły mgły

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi CF
Górami czmycha już noc, C G
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;
Do gwiazd jest bliżej niż krok!
Pies się włóczy popod murami - bezdomny;
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery
strony

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli! Dość już Twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień
wstaje, Bo nowy dzień
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień
wstaje, Bo nowy dzień
Bo wstaje nowy dzień

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciagną swoje wózki - dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny
podlotków pełne marzeń!

Orzeszek

Bez tej miłości można żyć, e D e
mieć serce suche jak orzeszek, G D G
malutki los napaństwem pić a D7 G e
z dala od zgryzot i pocieszeń, e D e
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie uwić,
o blasku próchna mówić „dnieje”,
o blasku słońca nic nie mówić.

Jakiej miłości brakło im,
że są jak okno wypalone,
rozbite szkło, rozwiany dym,
jak drzewo z nagła powalone,
które za płytko wrosło w ziemię,
któremu wyrwał wiatr korzenie
i jeszcze żyje cząstkę czasu,
ale już traci swe zielenie
i już nie szumi w chórze lasu?

Ziemia ojczysta, ziemia jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię - i żyć,
ale nie można owocować.

Pacyfik

Kiedy szliśmy przez Pacyfik D G
Way hay roluj go D A
Zwiało nam z pokładu skrzynki D G
Taki był cholerny sztorm A D

Hej znowu zmyło coś D G
Zniknął w morzu jakiś gość D A
hej policz który tam D G
Jaki znowu zmyło kram A D

Pełne śledzia i sardynki
Kosze krabów beczkę sera
kalesony oficera
Sieć jeżowców jedną żabę
Kapitańska zmyło babę
Beczki rumu nam nie zwiało
Pół załogi ją trzymało

Hej znowu zmyło coś
Zniknął w morzu jakiś gość
Postawcie wina dzban
Opowiemy dalej wam.

Pieśń odchodzących

Wśród tylu naszych szalonych marzeń
CGae
Wśród myśli nie poukładanych dFG
Wchodzimy w życie niepewni jak dzieci Ea
Jak małe wątle bańki mydlane dG/dGC
Kolejne lata odcisnięte na stopach
O przeszłych dniach nie dają zapomnieć
Jak zawsze rano dzień się budzi
Rośniemy tak dla innych ludzi

Pod naszym niebem na naszej ziemi
F G C a
W tym domu który zbudujemy
Nigdy nie braknie nam siebie

Choć niebo czasem chowa swe gwiazdy
A droga wciąż się wije bez celu
Choć czasem sił nam zabraknie by szukać
A ziemia pachnie zmęczoną ziemią
Wtedy ta jedna pozostaje nadzieja
Że kiedyś jeszcze lepiej nam będzie
I z czterolistną koniczynką
Zdążymy złapać nasze szczęście

Piosenka dla Grazki

Postuchaj, Grazko, nowej piosenki DAGD
O rudym majstrze z głową jak płomień
Ten majster, Grazko, słowa piosenki
Jak życie swoje poskładać w ciepły wiersz

Więc śpij, kropole kap, kap
To stary kran
Dzwoni bo pora już spać

Stuk, stuk, stuka do drzwi
Pluszowy miś
W łóżeczku z tobą chrap, chrap

I wiecznie szuka po całym domu
Słówek wygrzanych ciepłem twych dłoni
Nie wiedzieć czemu ciągle znajduje
Więcej zziębniętych, przemokniętych,
chorych

Nad miastem nocą jak rudy cień
Czupryna majstra pochyla się
Gdy zaśniesz, Grazko, majster wyruszy
Na spacer w głąb pióra, po mleko i po
chleb...

Piosenka wiosenna

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata
Na ulic splotach, na nitkach babiego lata
Wyśpiewam jak potrafię księżycy na
rozstajach

I wrześnie, i stycznie, i maje
I zagubione dźwięki i barwy na płótnach
Vlamincka
I słońce wędrujące promienia ścieżynką

Graj nam graj pieśni skrzydlata
Wichura taniec nasz niesie po łąkach
Zatańczymy się w sobie do lata
Zatańczymy się w sobie bez końca

A blask co oświetla me ręce gdy piszę
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł, pełno go teraz, chmara
wronia

Dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach
ogoni

A pieśń moja to niknie, to wraca
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił
Graj nam graj...

Płonie ognisko

Płonie ognisko i szumią knieje, dAd
Drużynowy jest wśród nas Ad
Opowiada starodawne dzieje, dAd
Bohaterski wskrzesza czas. A7d
O rycerstwie spod kresowych stanic, FC
O obrońcach naszych polskich granic.
A ponad nami wiatr szumny wieje, dAd
I dębowy huczy las. A7d

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron,
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.
Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni.
A z młodzieńczej się piersi wyrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

Płonie ognisko w lesie

Płonie ognisko w lesie
Wiatr smętną piosnkę niesie
Przy ognisku zaś drużyna
Gawędę rozpoczyna.
Czuj czuj, czuwaj, 2x Rozlega się dokoła.
Czuj czuj, czuwaj, 2x Radosne echo woła.

Przestańcie się już bawić
I czas swój marnotrawić.
Niech każdy z was się szczerze
Do pracy swej zabierze.
Czuj czuj, czuwaj...

Wiatr w lesie cicho gwarzy
Śpią wszyscy oprócz straży.
A ponad śpiące głowy
Rozlega się krzyk sowy.
Czuj czuj czuwaj...

Po sezonie

Złotym kobiercem wymoszczone góry CFC
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem,
eFdG
Buki czerwienią zabarwiły chmury,CFe7a
Z latem się złotym właśnie pożegnłem...FGCG

We wtorek w schronisku po sezonie CFGC
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość... aDG
Za oknem plucha, kubek parzy w dłonie
CFe7a
I tej herbaty, i tych gór mam dość.
FGCG

Szaruga niebo powoli zasnuwa,
Wiatr już gałęzie postrząsał z liści.
Po wiatr pod górę znowu sam zasuwam
Może w schornisku spotkam kogoś z
bliskich.

Ref:

We wtorek w schornisku...

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić,
A czas płynie wolno - panta rhei...
Do siebie tylko już nie umiem trafić -
Kochać to więcej z siebie dać czy mniej...

Podnóża moich gór

Podnóża moich gór dA7dgA7d
osnuły szare mgły
Nad nimi pasma chmur dA7dgA7d
rzęsiste ronią łązy.

Lecz dumne czoła mych skał dA7dBC7E
nie znosząc mroków tych mąk,
Przez chmur przebiły się wał,
dGis0AdA7d
i w Słońca patrzą krąg.

Choć smutków tyle w krąg
i prób nie znany kres.
Nie wolno łamać rąk,
ni próżnych ronić łąz.

Lecz śmiało w górę wznieść skroń i
wierzyć, że mroków tych cień
Słoneczną kryje gdzieś toń,
i wielki jasny dzień.

Pocztówka z Beskidu

Po Beskidzie błądzi jesień C G
Wypłakuje deszczu łązy F C
Na zgarbionych plecach niesie F C
Worek siwej mgły G G7

Pastelowe cienie łądziej C G
Zdobiąc rozczochrany las F C
Nocą rwie w brzemienym sadzie F C
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd. GC

Jesienią góry są najszczęśliwsze F G C F
Żurawim kluczem otwierają drzwi CGCC7
Jesienią smutne piszę wiersze F G C F
Smutne piosenki śpiewam ci. C G F C

Po Beskidzie błądzą ludzie
Kare konie w chmurach rza
Święci pańscy zamiast w niebie
Po kapliczkach śpią

Kowal w kuźni klepie biedę
Czarcu wydeptują trakt
W pustej cerkwi co niedzielę
Rzewniej śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

Połoniny

Na połoniny schodzi mrok C a F G
Na połoninie trawy śpią
Pan schylił się żegnając słońce
Na połoninie nuty gwiazd
Na połoninie świerszczy zjazd
Na połoninie koncert

Ach! Co to będzie za muzyka E a
Ach! Co to będzie za śpiewanie E a
Ze strun gitary dźwięk pomyka C F G C
A świerszczy sto na drugim planie E a

Na połoninie upadł deszcz
Na połoninie przemókt świerszcz
To chyba zły chce przerwać koncert
Na połoninie serca dwa
Na połoninie ty i ja
Na połoninie koncert

Powroty

D G A G D

1. Boje się nieba w twoich oczach.
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu,
Świat chcesz zmieniać na białe i czarne.
Miły, boję się twoich powrotów.

G A h G A G D

Ref. Drżysz jeszcze, oczy zamglone.
Zrobisz wszystko, o co poproszę.
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz.
Krótka chwila i wracasz, Krótka chwila i
wracasz ,Krótka chwila i wracasz na morze.

2. Boje się chmur nad twoim czołem,
Kiedy ręce do krwi otarte
Dumnie kładziesz przede mną na stole.
Miły boję się twoich powrotów.

3. Boje się morza w twoich myślach,
Kiedy jesteś do drogi już gotów,
Leżysz przy mnie, oczy otwarte.
Miły boję się twoich powrotów.

Pożegnalny ton

Ref: Morza i oceny grzmia
Pieśni pożegnalny ton
Jeszcze nieraz zobaczymy się
A narazie czas stawiać żagle
i z portu wyruszyć nam w rejs

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
Popłyniesz kiedy serce rośnie Ci nadzieją
Że jeszcze są schowane gdzieś
Nieznane lądy, które życie twe odmienia

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg
wśród fal i białej fali statek twój popłynie,
A jeśli tak, spotkamy się
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe
odkryjesz

W kolorowych światłach keja łóki,
I głowki portu sennie mruczą do widzenia
A jutro gdy nastanie świt
W rejs wyruszymy by odkrywać swe
marzenia

Nim ostatni akord wybrzmi już
Na pustej scenie nieme staną mikrofony
Ostatni raz śpiewamy dziś
Na pożegnanie wszystkim morzem
uręczonym...

Pożegnanie

La la la la la la la F C
la la la la F
la la la la la la la la F C E E7
la la a
la la la la la la la la la F C
la la la la la la la E E7
Może się spotkamy
znów po kilku latach, a E E7 a
Może właśnie tutaj I
ub na końcu świata. F C E7
Będziesz wtedy inna
- ja wciąż taki sam, F C E7 a
Może nam się uda
zacząć jeszcze raz. F C E7
Dzisiaj muszę odejść -
już mnie nie zatrzymuj.
Przez te wszystkie lata
nic się nie zmieniło.
Rozstawiłaś strażę
wokół moich snów,
Daj mi wreszcie spokój -
dosyć mam już słów.
La, la, la, la...

Wrócę tu na pewno, gdy nadejdzie pora.
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj,
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem,
Myślę co myślałem, wierzę w co wierzyłem.
Wrócę gdy zrozumiesz - już po kilku
latach,
Może właśnie tutaj będzie koniec świata.
Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam,
Może nam się uda zacząć jeszcze raz.

Pozegnanie Liverpoolu

1. żegnaj nam dostojny stary porcie, C F C
Rzeko Mersey, żegnaj nam! C G
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii. C F C
Byłem tam już niejedyn raz. C G C

Ref. A więc żegnaj mi kochana ma, G F
C
Już za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C
G
Ile miesięcy cię nie będę widział, nie wiem
sam, C C F C
Lecz pamiętać zawsze będę cię! C G C

2. Zaciągnąłem się na herbaciany kliper
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest sam stary Burges,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

Ref. A więc żegnaj mi kochana ma...

3. Z Kapitanem tym płynę już nie pierwszy
raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem, radę sobie
dasz,
Jeśli nie, toś cholernie wpadł...

Ref. A więc żegnaj mi kochana ma...

4. żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey, żegnaj nam!
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii.
Gdy wrócimy opowiemy wam.

Ref. A więc żegnaj mi kochana ma...

Przechyły

eDe / eDe / ae / aH7e
Pierwszy raz przy pełnym takielunku Biorę
ster i trzymam kurs na wiatr
I jest jak przy pierwszym pocałunku W
ustach sól gorącej wody smak

Oho ho, przechyły i przechyły ae
Oho ho, za falą fala mknie ae
Oho ho, trzymajcie się dziewczyny ae
Ale wiatr, ósemka chyba dmie aH7e

Zwrot przez sztag - O.K. zaraz zrobię
Słyszę jak kapitan cicho klnie
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem
To on mnie od tyłu kumple w śmiech

Hej ty tam za burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna
Żeby coś nie spadło ci na kark

Krople mgły w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht po deskach sphywa dzień
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Morze, noc, żeglarską starą pieśń

Przez ile dróg

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas C
F C a

By mógł człowiekiem się stać C F G
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak
Nim w końcu rozkruszy go czas?

Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat
Odpowie ci bracie tylko wiatr

Przez ile lat będzie trwał górski szczyt
Nim deszcz go na mórz zniesie dno?
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt
Nim wolność wypisze w nim ktoś?

Przez ile lat nie odważy się nikt
Zawołać, że czas zmienić świat?
Przez ile lat ludzie giąć będą kark
Nie wiedząc, że niemo jest tuż?

Przez ile łez ile bólu i skarg
Przejść trzeba i przeszło się już?
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas
By człowiek zrozumiał swój los?

Odpowie ci wiatr wiejący przez świat
I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr

Przyjdzie rozstań czas

Przyjdzie rozstań czas, CDe
I nie będzie nas, CDe
Na polanie tylko pozostanie CDGe
Po ognisku ślad. CDe

Zdartych głosów chór,
Żle złapany dur,
Warty w nocy, jej niebieskie oczy
Nie powrócą już.

Zarośnięty szlak
Zapomniany rajd,
Schronisk pustych i harcerskiej chusty
Kiedyś będzie żal.

Czyjś zbłąkany głos,
Do strumienia wpadł,
Nad górami, białymi chmurami,
Cicho śpiewa wiatr.

Gdzie ogniska blask
Stanie obóz nasz.
Na polanie bratni krąg powstanie,
Jak za dawnych lat.

Ramię pręż

D A e
Na ścianie masz kolekcję
swoich barwnych wspomnień
Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej
ścianie
To wszystko, co cenniejsze jest niż skarb
Po środku sam generał
Robert Baden-Powell
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt
Jest krzyża znak i
srebrny orzeł jest w koronie
A zaraz pod nim harcerskich dziesięć
prawd

D A e h
Ramię pręż, słabość krusz i
nie zawiedź w potrzebie
Podaj swą pomocną dłoń tym,
co liczą na ciebie
Zmieniaj świat, zawsze bądź
sprawiedliwy i odważny
Śmiało zwalczaj wszelkie zło,
niech twym bratem będzie każdy

I świeć przykładem świeć / G A D
I leć w przestworza leć
I nieś ze sobą wieść
Że być harcerzem chcesz

A gdy spyta cię ktoś, skąd ten krzyż
na twej piersi
Z dumą odpowiesz mu -
taki mają najdzielniejsi
Bo choć mało mam lat
w tym harcerskim mundurze
Bogu, ludziom i Ojczyźnie
na ich wieczną chwałę służę
I świeć przykładem świeć
I leć w przestworza leć
I nieś ze sobą wieść
Że być harcerzem chcesz

Romans w deszczu

Spotkamy się na przystanku
w październikowy zmierzch,
i pójdziemy na spacer do parku
przez błoto i deszcz.
Ja wezmę kurtkę z kapturem,
a ty gumowy płaszcz,
smutna jesień stanęła pod murem,
zmęczoną i senną ma twarz
Refren:
Romans w deszczu,
takie mokre miłowanie.
Spacer w deszczu,
srebrnych kropel rachowanie.

Mokre włosy,
mokre oczy,
mokre sny.
Romans w deszczu,
ja i ty.
Tam przed nami pustą aleją
mgła spaceruje blada,
mokre drzewa otula nie grzejąc,
na mokrych ławkach siada.
Nawet liście już nie szeleszczą,
zwilgotniały, deszcz je zamoczył,
a ty jesienią o zmierzchu
masz wiosnę w oczach.
Refren:
Romans w deszczu, ..

Rozmyślanie nad wodospadem

Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinał C
G a e
I cichy wiatr wiejący ku połoninom F C G a
G
Jak kamień plecak twardy pod moją głową
I czyjaś postać, co okazała się tobą

Idę dołem, a ty górą C G
Jestem słońcem, ty wicherą a e
Ogniem ja, wodą ty F C
Śmiechem ja, ty ronisz łzy G a G

Byłaś jak słońce w tę zimną noc
Jak wielkie szczęście, co zesał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest
ze mam swój świat, a w nim setki tych
swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

I czas zakończyć rozważania te
Przy wodospadzie, tam, gdzie słycać śpiew
W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń
Już żegnam was, dziś odchodzę stąd

Santa Maria

Przed lata kiedy nie wam sam, eDe
Wspanialy ulozelem plan, D e
I potem caly dzien bardzo staralem sie
C G D e
By w zyciu moim byl ten plan C D e

Moja Santa Maria C D G C
Perla morza istny cud D e

Po krotkim czasie gotow byl
Moj statek piekny jako zyw
A potem jego chrzest a potem pierwszy
rejs,
Na burtach swiecil napis ten.

A zazdrosc ogarniala tlum
Palila niby morska sol
Bo tez wspanialy byl najmniejszy swiata pyl
Na burtack lsnila morska sol.
Az kiedys przyszedl wielki deszcz
I stala sie przedziwna rzecz
Zatonal statek moj choc przetrwal wiele
burz
Przezarló wiezly morska sol

Moja Santa Maria
Nie poplynie wiecej juz.

Ścieżka

Ścieżka wśród ciemnych lasów Ea
Jak życia meander bieży Ea
Wiedzie nas na rozstaje, Ea
Dokąd idziecie harcerze? Ea

Pozółkłe liście szeleszczą, aG
Drzew szpaler ciągnie się niemy CG
A my przez życia wertepy aG
Wędrujemy - wciąż wędrujemy. aE

Weź ze sobą manierkę,
W której woda się zlewa,
Więcej tobie pomoże
Niż tysiąc słów przyjaciela.

Plecak z kocem na wierzchu
Nie raz borykał się z losem,
To nic, że cięży łożem,
Na szlaku szczęście w nim niosę.

Drzewa nikną w ciemnościach
I noc zapada już głucha
Tylko gdzieś przy ognisku
Mrok się w piosence zastuchał.

Santiano

C'est un fameux trois-mâts fin comme un
oiseau. A G
Hisse et ho, Santiano !aG
Dix huit noeuds, quatre cent tonneaux dG
Je suis fier d'y être matelot. aea

Tiens bon la vague tiens bon le vent.
Hisse et ho, Santiano !
Si Dieu veut toujours droit devant,
Nous irons jusqu'à San Francisco.

Je pars pour de longs mois en laissant
Margot.
Hisse et ho, Santiano !
D'y penser j'avais le coeur gros
En doublant les feux de Saint-Malo.

On prétend que là-bas l'argent coule à
flots.
Hisse et ho, Santiano !
On trouve l'or au fond des ruisseaux.
J'en ramènerai plusieurs lingots.

Un jour, je reviendrai chargé de cadeaux.
Hisse et ho, Santiano !
Au pays, j'irai voir Margot.
A son doigt, je passerai l'anneau.

Tiens bon le cap tiens bon le flot.

Hisse et ho, Santiano !
Sur la mer qui fait le gros dos,
Nous irons jusqu'à San Francisco.

Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie
Liverpool,
- Heave away, Santiano!
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Ref.: Więc! Heave away i w górę, w dół,
- Heave away, Santiano!
Nie minie rok, powrócimy znów
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był,
- Heave away, Santiano!
Żelazny Jankes dowodził nim.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr,
- Heave away, Santiano!
Bo puste ładownie wypełniać trza nam.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

A był to dla nas wszystkich stary, dobry
czas,
- Heave away, Santiano!
W czterdziestym dziewiątym, za młodych
lat,

- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Bo Zachariasz Taylor tam górą był,
- Heave away, Santiano!
Gdy wygrał bój pod Monterrey.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł
Scott,
- Heave away, Santiano!
Jak Bonaparte pod Waterloo.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry
dzień,
- Heave away, Santiano!
Gdy Sally Brown pokochała mnie.
- Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Shenandoah

Oh Shenandoah I long to hear you
C F C
Away from Rolling River F C
Oh Shenandoah I long to hear you
a d a
Away I'm bound to cross the wide Missouri
F C a e F C

Oh Shenandoah I long to see you
Away...
Oh Shenandoah I long to see you
Away...

Oh Shenandoah I love your daughter
Away...
Oh seven long years since last I saw you
Away...

Oh Shenandoah I took a notion
Away...
To sail across the stormy ocean
Away...

Oh Shenandoah I'm bound to leave you
Away...
Oh Shenandoah I'll not deceive you
Away...

Shenandoah

O, Missouri, Ty wielka rzeko C F C
Ojczyzna rzek - kto bieg Twój zmierzy?
F C
Wigwamy Indian na jej brzegach... a d a
Away, gdy czótno mknie F C a
Poprzez nurt Missouri. e F C

O, Shenandoah jej imię było
Ojczyzna rzek...
I nie wiedziała, co to miłość.
Away, gdy czótno...

Aż przybył kupiec i w rozterce
Jej własne podarował serce.

A stary wódz rzekł, że nie może
Białemu córka wodza ścieścić tożę.

Lecz wódka białych wzrok mu mami
Już wojownicy śpią z duchami.

Wziął czótno swe i z biegiem rzeki
Dziewczynę uwiózł i w świat daleki.

O Shenandoah, czerwony ptaku,
Wraz ze mną płyn po życia szlaku

Sielanka o domu

A jeśli dom będę miał,
A h7 cis A
To będzie bukowy koniecznie,
D E9 A A7
Pachnący i słoneczny.
h7 E9 cis A7
Wieczorem usiądę- wiatr gra,
D E E7
A zegar na ścianie
gwarzy: A A7 D E
Dobrze się idzie, panie zegarze? -
A h7 cis a
Tik, tak... tik, tak... tik, tak...
h7 E7 cis A7
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie,
D E7
Więc puszcza oko do niej :
A h7 cis a
Dobry humor dziś pani ma x2
h7 E7 cis a
h7 E7 A A4
Szukam, szukania mi
trzeba A E
Domu- gitarą i piórem,
G D A
A góry nade mną jak niebo,
A E

A niebo nade mną jak góry
G D d A A4 A

Gdy głosy usłyszę u drzwi,
Czyjekolwiek- wejdźcie, poproszę,
Jestem zbieraczem głosów,
A dom mój bardzo lubi, gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gęźby lubi i pieśni...
Wpadnijcie na parę chwil,
Kidy los Was zawiedzie w te strony,
Bo dom mój otworem stoi
Dla takich jak my, dla takich jak my...

Zaproszę dzień i noc,
Zaproszę cztery wiatry-
Dla wszystkich drzwi otwarte...
Ktoś poda pierwszy ton-
Zagramy na góry koncert
Buków porą pachnącą:
Nasiąkną ściany grą...
A zmęczonym wędrownikom
Odpocząć pozwolę muzyką,
Bo taki będzie mój dom, bo taki będzie mój
dom,
Bo taki będzie mój dom

Sosenka

Na północy pojezierze a d
Na południu góry, las E a E a
Jak to dobrze być harcerzem, a d
Na wędrówkach spędzać czas E a E a
Hej las, mówię wam d
Szumi las, mówię wam a
A w lesie, tym sosenka E a
Spodobała mi się jeden raz d a
Harcerka Marysieńka E a
Biała fala łódkę niosła
Łódkę niosła w siną dal
A on zamiast trzymać wiosła
Objął ją i śpiewał tak
Całuj mocno, całuj szczerze
Całuj ile siły masz
Może kiedyś Ci uwierzę
Że prawdziwą miłość znasz

Stokrotka

Gdzie strumyk ptynie z wolna, A
Rozsiewa ziola maj, E
Stokrotka rosta polna, D (E7)
A nad nią szumi gaj. A D A
Stokrotka rosta polna, D E7 fis E7
Cis7 fis
A nad nią szumi gaj. h E7 A D A
"W tym lesie tak ponuro,
Że aż przeraża mnie,
Ptaszęta za wysoko,
A mnie samotnej źle".
Wtem harcerz ją spotyka:
"Stokrotko, witam cię,
Twój urok mnie zachwyca,
Czy chcesz być mą, czy nie?"
Stokrotka się zgodziła
I poszli w ciemny las,
A harcerz taki gapa,
Że aż w pokrzywy wlaź.
A ona, ona, ona,
Cóż, biedna, robić ma?
Nad gapą pochylona
I śmieje się: cha! cha!

Straznik Ognia

Czasami, późną nocą e G e
Późną nocą czasami G e
Szare cienie, w szarych mundurach
C G C G
Palą ognie z kniejami e G e
Ref: Strażniku ognia, dorzuć drew
e C
Niech ogień tak „jak w sercu krew
G
Zatętni mocno, ciepło da C
e
Strażniku ognia dorzuć drew
Niech ogień tak jak w sercu krew
Zatętni mocno, czerwony płomień
Czasami siedzą w milczeniu
Oczach mokrymi łzami
Potem śpiewają, bawią się w płasy
By znów zamilknąć z kniejami
Płonie ogień tak wesoło
Iskrami strzela dookoła
Dookoła i do samych gwiazd
Z ziemi do nieba i Z nieba do ziemi
Rozjaśnij ponury zmierzch dnia
I gra nam gra i gra

Strumień

Idę w góry w marzeniach dalej i dalej,
CaFG
Znajdę to, co mi dane jeszcze odnaleźć.
Widzę ślady ogniska, drewno z szałasów,
Zapach zupy śmietnika z resztek zapasów.

Strumień cicho szumi w dole FG
I z drzewami gada, Ca
Żeby czar tych dni powrócił, FG
Czy jest na to rada. Ca
Twarze już się rozpływają, FG
Jak na deszczu szyby, Ca
Zima ziemią zawładnęła, FG
Zakuta ją w dyby. a

Dobrze, dobrze się stało, że zima biała
Wspomnień nie zmroziła, bo nie umiała.
Bo gdy w twym życiu ciężkie chwile nastaną
I wszystko diabli gdzieś wezmą, one
zostaną.

Strumień cicho szumi w dole...

Czy ty pamiętasz jeszcze ogniska płomień,
Czy wraca w twojej pamięci dotyk mej dłoni?
Gdy wiatr gitary struny trąci leciutko,
Wraca wspomnienie lata, ale na krótko.

Strumień cicho szumi w dole...

Szafran

Pogodzić się z wiatrem h e
To odkryć tatrzańskie przestrzenie G fis
Uwolnić się z tłumu h e
To usiąść na grani w milczeniu G fis
I poczuć świat jak wolny taniec sokola h e
A fis

Kto nie stał na szczycie wypiewać tej
pieśni nie zdoła. h e G fis h

W niej budzi się noc h e
Jak skała wysmukła wspaniała A D
W niej budzi się moc h e
Olbrzymia zaklęta zuchwała G fis
W jej duszy ożywa gość h e
Na hali szafran radosny A D
Dywany rozsiewa wciąż h e
Zwiastun tatrzańskiej nocy G fis h

Odszukać swą siłę
Można wstępując na skałę
Rozwinąć tam skrzydła
Pani naturze na chwale
I poczuć świat jak wolny taniec sokola
Kto nie stał na szczycie wypiewać tej pieśni
nie zdoła.

Szara lilijka

Gdy zakochasz się w szarej lilijce, ad
I w świetlanym harcerskim krzyżu, Ea
Kiedy olsni cię blask ogniska, ad
Jedną radę ci dam: Ea

Załóż mundur i przypnij lilijkę ad
Czapkę na bakier włoż, GCE
W szeregu stan, wśród harcerzy, ad
I razem z nami w świat rusz. Ea

Razem z nami będziesz wędrować,
Po Lysicy i Świętym Krzyżu.
Poznasz urok Gór Świętokrzyskich,
Które powiedzą ci tak:

Załóż mundur i przypnij lilijkę...

Gdy po latach będziesz wspominać
Stare dzieje z harcerskiej drużyny,
Swemu dziecku co dorastać zaczyna,
Jedną radę dasz:

Załóż mundur i przypnij lilijkę...

Szare Szeregi

I iść będziemy w Polskę Szarymi Szeregami

I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.

I będziem iść jak hymny wskroś miast, wskroś wsi, polami

I będziem równać w prawo Szarymi Szeregami.

Gdy rzucą nam wezwanie

ze wschodu i zachodu

Ruszymy do pochodu

Zawisza miecz nam poda.

Zabębni ziemia twardo gąsienic kopytami

I będziem równać w prawo

Szarymi Szeregami.

I będziem gmach budować

harcerskim zwykłym bojem

Otworzymy w szerz podwoje dla trudu, dla pokoju.

I będzie Polska młoda my będziem Polakami

I staniem - straż - przed gmachem

Szarymi Szeregami.

Tropiki

1. Przez afrykański busz nie przejdziesz ani rusz, D

I nikt nie przedrze się bez noża, A7 D

Jest tylko jeden mąż, co piersią pruje gąszcz,

To noso, noso, noso, nosorożec!

Ref: Tropiki, tropiki, tropiki, D

Ach upalny jest wasz urok dziki, dziki, aha ha! A7 D

2. Murzynów czarnych stu, na bębnach

bum, bum, bum,

Co przy ognisku piją wodę.

W szuwarach słyszeć szum, krokodyl

wciąga brzuch,

a słoń wyciąga, ciąga, ciąga trąbę!

3. Na dworze ciemna noc, jakbyś nałożył koc

I nic nie widać, chociaż świeci lampa.

I nagle skoczył kot, lecz to nie mógł być kot,

To pewno, pewno, pewno to był lampart!

Tyle kilometrów

Tam w Bieszczadach nad Wetliną CaCa Te obozy - to nie sny F G F G

Tyle rajdów już przeżyłeś

Zapomniałeś, a przecież ty

Tyle kilometrów masz za sobą F G C a

Tyle ognisk, biwaków i tras

Tyle lat wędrówki wspólną drogą

Więc dlaczego chcesz zostawić nas

Życie płynie, czas ucieka

Obowiązków masz już dość

A na ciebie ciągle czeka

Tych bieszczadzkich lasów woń

Tyle kilometrów...

Wspominając tamte lata

I te wszystkie trudne dni

Rogatywka, mundur, mapa

Niech przypomną one ci

Tyle kilometrów..

Ukraina

Hej tam gdzieś znad Czarnej Wody daEa
Siada na koń Kozak młody A7E7E
Czule żegna się z dziewczyną daEa
Jeszcze czulej z Ukrainą A7dE7aEaG

Hej, hej, hej sokoły FaEC
Omiijajcie góry, lasy, pola, doły CA7EE7E
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku daEa
Mój stepowy skowroneczku. A7dE7AEG7
(Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.) Ea

Wiele dziewcząt jest na świecie
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie.
Hej, hej, hej...

Ona jedna tam została
Przepióreczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.
Hej, hej, hej...

Żal, żal za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą
Żal, żal serce płacze

Już jej więcej nie zobaczę.
Hej, hej, hej...

Wina, wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

Watra

Zaplonelo juz ognisko dg
Gdzies daleko swiatla miast Cd
Siadmy wszyscy w kregu ognia
Poza nami trudy dnia .
Slonce spi za horyzontem
Przez sen nuci piesni las
Noc nadeszla z piosenkami
Ktore spiewa kazdy z nas.

A ja pojde dalej droga przez swiat
Gdzies pod sosnami, pod sosnami
Pod sosnami gwizdze wiatr.

Poza nami kilometry
Nowych przygod, nowych drog.
Slonce zaszlo, noc nadchodzi,
Czas polozyc sie do snu.
Zgasla nieba pieciolinia,
Wraz z nia zgasly nuty gwiazd.
Noc nadeszla z piosenkami,
Ktore spiewa kazdy z nas.

Juz czerwona kula slonca
Dlugi rozpoczela marsz.
I jak dawniej w kregu watry,
Blady swit zastanie nas.

Whisky

G C9 G C9 G C9 G C9
Mówią o mnie w mieście: Co z niego za typ,
G C9 G C9 G C9 G C9
Wciąż chodzi pijany, pewnie nie wie co to
wstyd;
D
Brudny, niedomyty, w stajni ciągle śpi
C e a C D
Czego szukasz w naszym mieście, idź do
diabła mówią mi
G C9 G
Ludzie pełni cnót, ludzie pełni cnót.

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie
być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko z
rana pić.
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich
stronie być
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się
jednym z nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z
nich.

Miałem na oku hacjendę, piękną mówię wam,
Lecz nie chciała w niej zamieszkać żadna z
pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za
mną wciąż:
Bardzo ładny frak masz Billy, ale kiepski
byłby z ciebie,
Kiepski byłby mąż, kiepski byłby mąż.

Whisky moja żono, tyś najlepszą z dam
Już mnie nie opuścisz, już nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko, można bez
niej żyć
Lecz nie wiedzą o tym ludzie, że najgorsze
w życiu to,
To samotnym być, to samotnym być.

Wieczorem...

Muzyka brzmiała w tym ogrodzie
Boleścią tak niewysłowioną,
I morza ostry zapach wionął
Od ostryg na półmisku w lodzie.
Rzekł: "Jestem zawsze wierny tobie!"
I lekko dotknął mej sukienki.
Jak te dotknięcia jego ręki
Są do uścisków niepodobne.
Tak ptaki głaszczą się lub koty,
Tak patrzy się na wołtyżerki.

I drwiące świecą się iskierki
Pod rzęs osłoną jasnozłoty.
A rozpaczliwych skrzypiec głosy
Dochodzą poprzez dym rozwiany:
"Błogostawże szczęśliwe losy
Za pierwsze sam na sam z kochanym.

Wieczorne śpiewogranie

Kiedy cisza świat zaległa G
Bóg rozpostarł tren ciemności D
i gdy gwiazdy w noc wybiegły e
szukać ciepła swej światłości. C

Ref.:

Śpiewam do was i do nieba, G
że przyjaźni mi potrzeba D
płomiennego ogniobrania e
rąk przyjaciół i kochania C
i kochania.../ 2 razy G

Kiedy wieczór nas połączy
z rąk do serca mkną iskierki
i gdy oczy są wpatrzone
w płomień serca i podzięk.

Kiedy przyjaźń z rąk rozkwita
czas zatrzymał się zwabiny
i gdy rozstać się nie chcemy
świat jest w duszach uniesiony

Wigwam

Gdy przewieją nas już wszystkie zimne
wiatry fis A
Gdy przemoczą nas do nitki wszystkie
deszcze fis A
Policzymy na swym ciele ślady prawdy D A
Pomyślimy o spoczynku, ale jeszcze E D E

Zbudujemy wigwam, A
A w nim rozpalmy ogień wieczny D E
Rozległy wigwam A
Gdzie każdy będzie już bezpieczny D E
I śpiewać będzie z nami D E
Wolności wielką pieśń A fis
Spróbujmy własnymi rękami D E
Ogromny wigwam wznieść A D E A

Gdy opuszczą nas już wszyscy przyjaciele
I gdy nawet dobry Bóg zapomni o nas
Gdy stracimy wszystkie piękne wzniośle
cele
Gdy odechce nam cokolwiek się budować

Wiklina

Gorzko pachnie podmokła wiklina, ada
mgła, mgła, mgła a E a
Wciąż bezdroża, śladu drogi nie ma aA7d
Schyłek dnia GC

Lecz to nic, nie martw się a d a
Jutro będzie lepiej,
wstanie nowy dzień FA7d

A to wszystko zebys wierzył, dG
ze nie łatwo byc harcerzem C E a
Księżyc zaszedł, gwiazdy takie smutne
Noc, noc, noc
Chlupie woda w przemoczonym bucie
jak na złość

Lecz to nic ...

Krzyżu srebrny przyjacielu mały
Mów, mów, mów
Gdzie twe cele, wzniosłe ideały
Posiał czas

Lecz to nic ...

Wilki

Hej wilki, zasiądźmy w krąg rady
Gdy słońce na nocleg się kładzie
Wilk każdy jest siłą gromady
A siła jest wilka w gromadzie
Okrzykiem uczcijmy więc wodza
Bo on nam na łowach przoduje
I uczmy się posłusznym być prawu
Co życiem wśród puszczy kieruje
A potem się uczmy harcować
Hartując pazury i kły
By w walce się z nami nie ostał
Wróg żaden okrutny i zły

Wstaje dzień

Wstaje dzień Brzaski zórz
Sponad gór Sponad pól Sponad mórz
Płoszą cień Zbudź się już
Bóg jest tuż
Bóg jest tuż
Dzień dobry

Zaśpiewajmy coś o zimie

Zaśpiewajmy coś o zimie C e
Nie obejrzysz się a minie a F
Chłodny ranek śnieg o zmroku C a
I odwilże jak co roku F C
Zaśpiewajmy coś o zimie
Mało znane jest je imię
W zimie tyle spraw nas czeka
Taka z zimy jest kobieta

Ani ładna ani brzydka C
Dokuczliwa, oschła, zwykła A7 F
A czasami nas zaskoczy C a
Śniegiem znów zamydli oczy a F C
I pojedna nas tak mroźnie C A7 F
Że patrzymy w siebie groźnie C a F C

Zaśpiewajmy coś o zimie
Czas z nią płynie tak leniwie
Że wystarczy nawet tobie
Byś pomyślał raz o sobie
Zaśpiewajmy coś o zimie
Tak czas przyjdzie i przeminie
Teraz przy kominku czeka
Taka z zimy jest kobieta

Zawsze tam gdzie ty

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr,
By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz
swój świat.

Poskładałam wszystkie szepty w jeden ciepły
krzyk,
żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałam sny.

Ref. Już teraz wiem że dni są tylko po to,
By do ciebie wracać każdą nocą złotą,
Nie znam słów co mają jakiś większy sens,
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam gdzie ty.

Nie pytaj mnie o jutro - to za tysiąc lat.
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas.
Poskładałam nasze szepty w jeden ciepły krzyk,
By już nie uciekł nam, by wysuszył łzy.

Ref. Już teraz wiem ...
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie.
Być tam, zawsze tam, gdzie ty.
żegnać się co świt i wracać znów do ciebie.
Być tam, zawsze tam, gdzie ty.

Żeby była taka noc

Dym z jałowca łzy wyciska De
Noc się wczoraj wyżej wznosu eA
Strumień srebrną falą błyska De
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi eAA7

Żeby była taka noc kiedy myśli mkną do
Boga DGA
Żeby były takie dni, gdy się przy nim ciągle
jest DGA7
Żeby był przy Tobie ktoś, kogo nie
zniechęci droga DGA
Abyś plecak swoich win stromą ścieżką
umiał nieść. DGAD

Tuż pod szczytem się zatrzymaj,
Spójrz jak gwiazdy z gór spadają,
Spójrz jak drga kosodrzewina,
Góry wraz z Tobą wołają.

Ref.:
Żeby była taka noc...

Usiądź z nami przy ognisku,
Płomień twarz Ci zarumieni.
Usiądziemy tutaj blisko,
Wspólną myślą połączeni.

Ref.:

ŻEGLUJ, ŻEGLUJ

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa
Szkocja. C.ea.F.G
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy
dzień. C.ea.FG.C

Głos Nowej Szkocji nam przynosi
wiatr, a.GC
To zapowiedź nowych dni. FC.F
Znowu woła do nas rykiem fal, dC.Ga
Tam znajdziecie nowy świat. FC.G
Znów dumny brzeg będzie witał was a.GC
Majestatem groźnych skał. FC.F
Każdy dzień tu świtem przywita was, dC.Ga
Coraz bliższym stanie się, FC.F
Twoim własnym domem stanie się. dG.C

Atlantyk bije falą w stromy brzeg,
Wściekle ryczy pośród skał.
W górze dzikich ptaków słychać śpiew,
Głos ich płynie z wiatrem w dal.
Tam bujnej trawy się kołysze łan
I strumyków cichy szept.
W mej pamięci zawsze będzie trwał,
Lecz niedługo powiem wam,
Lecz niedługo wszystkim powiem wam...

Zielony mundur

Dawno minął czas
dziecięcych zabaw GeCD
Z krótkich spodni już wyrósł każdy z nas
Chciałbyś jeszcze komuś zrobić jakiś kawał
Lecz coś ci podpowie: ile ty masz lat
Znów pewnie wysłuchasz zbyt długie
kazanie

O zdrowiu, o książkach, pomyśleć strach
O picciu, paleniu i złym zachowaniu
Pomyślisz, postuchasz i westchniesz tak:

Ach, jak chciałbym znów
Zielony mundur mieć
I plecak swój

Byłeś jeszcze zuchem,
gdy dostałeś mundur
Trochę później plecak, minął czasu szmat
Patrzysz w kącie szafy, cóż to, ale heca
To twój stary mundur, obraz tamtych lat
Gdy szedłeś przed siebie ze swoim
plecakiem
Twą drogę wyznaczał kolorowy szlak
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier
Odkrywałeś ciągle jakiś nowy świat
Ach, jak chciałbym...
Nie ma na co czekać, nie ma co rozważać
Po co dłużej zwlekać, jaki problem masz
Ty wciąż jesteś młody, to świat się

postarzał
Zrozumiesz to wtedy, gdy zatrzymasz czas
I pójdziesz przed siebie ze swoim
plecakiem
Twą drogę wyznaczy kolorowy szlak
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier
Odkrywał wciąż będziesz jakiś nowy świat

Zuchowy walczyk

Kto sprawił, że uśmiechasz się De
już od samego ranka AD
I wierzysz, że co dnia he
wróżka usypia nas? AA7
Nie wiem, kto pomalował świat
i kto tu winę ma.
Nie wiesz? Ja powiem Ci.
Wiesz już! Aha!

Bo winę ma zuchowy walczyk GADh
Znany od lat, gwizdany przez wiatr.eADD7
Bo winę ma, że zaczarował świat.GADFish
Zuchowy walczyk,
kochany walczyk nasz. GAD
Walczyk lekarstwem jest na płacz i na
zawdziętą minę.
Walczyk nie każe nudzić się i ziewać co
godzinę.
Lecz jedną tylko wadę ma i każdy o tym
wie.
Nie wiesz? Ja powiem Ci.

Wiesz już! Ja wiem.

10 W skali Beauforta

Kołysał nas zachodni wiatr,
Brzeg gdzieś za rufą został.
I nagle ktoś jak papier zbladł:
Sztorm idzie, panie bosman!

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: - Ech, do czorta!
Nie daje łańbie żadnych szans!
Dziesięć w skali Beauforta!

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzuciło nami w górę, w dół,
I fala zmyła żagle.

Gdzie został ciepły, cichy kął
I brzegu kształł znajomy?
Zasnuły mgły daleki łął
Dokładnie, z każdej strony.

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana.
Piekielnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

Przedziwne czasem sny się ma!
Dziesięć w skali Beauforta! / *3